

"List do Hebrajczyków" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2023

Jezus, nasz wielki arcykapłan (Hbr 5,1-10)

Każdy czytelnik Pięcioksięgu (obejmującego pięć pierwszych ksiąg Biblii) z pewnością zwróci uwagę na obszerne i niezwykle szczegółowe fragmenty, poświęcone w nim zagadnieniu kapłaństwa¹.

Zawierają one bardzo rozbudowane zalecenia dotyczące kwestii, które nam mogą się wydawać nieistotne: detali ubioru kapłańskiego, obrzędów ustanowienia kapłana, konstrukcji i wyposażenia świętego przybytku czy składania ofiar.

Kapłaństwo stanowiło łaskawy dar Boga dla Jego ludu, dzięki któremu mógł on zamieszkiwać wśród Izraelitów, udzielając im swego przebaczenia i błogosławieństwa (Wj 29,44-46; Kpł 16,30; Lb 6,22-27).

Jednak dotyczące kapłaństwa prawodawstwo Starego Testamentu zarazem silnie podkreślało dystans między kapłanem a ludem.

Ponieważ kapłan był kimś, kto w imieniu ludu zbliżał się do świętego Boga, musiał on być oddzielony od wszystkiego, co doczesne².

Dopiero uwzględniając starotestamentowy kontekst, można docenić to, jak wielka przemiana kapłaństwa dokonała się w Chrystusie (zob. Hbr 7,12).

Gdy zwykły człowiek stawał się kapłanem, musiał **oddzielić** się od innych, by móc zwracać się do Boga.

Natomiast gdy kapłanem staje się Syn Boży, przez którego został stworzony wszechświat (Hbr 1,2), konieczne okazuje się zagwarantowanie Jego **solidarności** z ludźmi.

A zatem autor Listu do Hebrajczyków nie stwierdza, że Chrystus, stając się arcykapłanem, musiał zdystansować się względem innych ludzi – zamiast tego musiał On „**upodobnić się pod każdym względem do braci, aby stać się miłosiernym i wiernym arcykapłanem**” (Hbr 2,17).

¹ Zob. zwłaszcza Wj, Kpł, Lb, wiele uwagi kwestii kapłańskiej poświęca się również w Ezd, 1 Sm, 2 Sm, 1 Krn i 2 Krn, Ez oraz, już w mniejszym stopniu w innych starotestamentowych pismach.

² W większości starożytnych języków źródłowym znaczeniem pojęcia „święty” jest „wydzielony” dla Boga. Przeciwnością świętego jest to, co doczesne, które to określenie odnosi się do wszystkiego, co należy do tego świata i nie zostało wydzielone dla Boga.

W piątym rozdziale Listu do Hebrajczyków autor zaczyna omawiać tę przemianę kapłaństwa.

Tak jak jest to ze wszystkimi aspektami wiary chrześcijańskiej, relacja między Starym I Nowym Przymierzem cechuje się zarówno ciągłością, jak i jej zerwaniem.

Z jednej strony w Chrystusie doskonale urzeczywistnia się wszystko to, co reprezentowało kapłaństwo Starego Testamentu; z drugiej strony natomiast Chrystus wypełnia te rzeczy w zaskakujący sposób, nie wpisując się całkiem w stare schematy, lecz wynosząc je na nowy poziom.

Na wzór Melchizedeka (Hbr 5,1-6)

ST: Rdz 14,18-20; Wj 28,1; Kpł 9,7; 16,11.15; Lb 15,22; Ps 2,7; 110,4

NT: J 7,18; 8,54; Dz 13,33; 2 Kor 5,21; 12,10

KKK: kapłaństwo Starego Przymierza, 1539-1543; kapłaństwo Chrystusa, 1544-1545; kapłaństwo urzędowe i powszechne, 901, 1545-1547

Lekcjonarz: trzydziesta niedziela zwykła (rok B); 5,1-10: poniedziałek drugiego tygodnia zwykłego (rok I), obrzęd święceń, msza o wybór papieża albo biskupa, msza o powołanie kapłańskie

Rozdział piąty rozpoczyna się elegancko zwięzłą definicją kapłaństwa tak, jak było ono pojmowane w Starym Testamencie (w I). Przez kolejne pięć rozdziałów (Hbr 5,1-10,18) autor listu będzie odnosił tę definicję do Chrystusa, pokazując, że w najwyższym stopniu opisuje ona właśnie Jego.

[5,1] Każdy bowiem arcykapłan spomiędzy ludzi brany, dla ludzi jest ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy.

W Liście do Hebrajczyków kapłaństwo zostaje zdefiniowane za pomocą czterech podstawowych cech.

Po pierwsze, kapłan spomiędzy ludzi jest brany³. By móc występować w imieniu ludzi, kapłan musi być jednym z nich – musi być ich prawdziwym przedstawicielem. Anioł, na przykład, nie mógłby pełnić roli kapłana.

³ Warto zwrócić uwagę, że użytym tu greckim terminem (dwukrotnie pojawiającym się w wersecie 1) jest właśnie **anthropos** („człowiek”, nie zaś dokładniej określający płeć **aner** („mężczyzna”).

Po drugie, kapłan jest ustanawiany (dosłownie „wyznaczany”) przez Boga. Człowiek nie decyduje się zostać kapłanem dla zrobienia kariery ani nawet nie pod wpływem altruistycznego pragnienia, by służyć innym. Wyznaczenie kogoś na ten urząd jest całkowicie Bożą inicjatywą.

Po trzecie, kapłan odgrywa rolę reprezentanta ludzi (...) w sprawach odnoszących się do Boga. Kryje się za tym założenie, że między Bogiem i człowiekiem istnieje przepaść, która musi zostać pokonana (zob. Iz 59,2), i że wspólnota między nimi dopiero musi być przywrócona. Bóg sam ustanawia kapłańskich pośredników, by ten rozdział pokonać.

I wreszcie, po czwarte, sposobem, w jaki kapłan realizuje to pośrednictwo, jest składanie darów i ofiar za grzechy (zob. Hbr 8,3). Kult Izraela obejmował wiele rozmaitych rodzajów ofiar, na przykład tych składanych jako dziękczynienie za otrzymaną łaskę lub jako wypełnienie złożonego ślubu⁴. Jednak autor Listu do Hebrajczyków koncentruje się na ofiarach składanych dla zadośćuczynienia za grzech – tych, które w szczególny sposób stanowią prefigurację ofiary złożonej raz na zawsze przez Chrystusa (zob. Hbr 10,12).

[5,2-3] Może on współczuć tym, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabości. I ze względu na nią powinien tak za lud, jak i za samego siebie składać ofiary za grzechy.

W wersety 2-3 zostaje szerzej omówiona pierwsza z wymienionych cech: by reprezentować ludzi przed Bogiem, kapłan musi być jednym z nich. Może on współczuć tym, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabości.

Było to prawdą, przynajmniej teoretycznie, w przypadku kapłanów lewickich, którzy nie mieli prawa odczuwać wyższości ani być surowymi względem krnąbrnych Izraelitów, ponieważ sami byli skłonni do tych samych grzechów, co oni.

Aaron był wręcz jedną z osób najbardziej odpowiedzialnych za „grzech pierworodny”, Izraela, mianowicie za mający katastrofalne skutki kult złotego cielca (Wj 32,1-35).

Autor Listu do Hebrajczyków wspomina tutaj tylko o tych winowajcach, którzy „**nie wiedzą i błędzą**” – czyli tych, którzy grzeszą przez niezajomość Bożego prawa lub nieumyślne odejście od niego (Lb 15,27-29).

⁴ W Septuagincie pojęcia „dar” i „ofiara” są wykorzystywane zamiennie w odniesieniu do ofiar składanych z krwi zwierząt, ofiar z wina oraz tych ze zboża, oliwy lub kadzidła (Kpł 1-7; Lb 15,24).

W przypadku grzechów popełnionych świadomie (Lb 15,30-31) Stare Przymierze nie przewidywało żadnych sposobów rytualnego zadośćuczynienia⁵.

Ze względu na grzeszność samego kapłana, musi on tak za lud, jak za samego siebie składać ofiary za grzechy. Zarówno obrzęd wprowadzenia w czynności kapłańskie, jak i obrzędy dorocznego Dnia Przebłagania przewidują, że kapłan najpierw powinien złożyć ofiarę za własne grzechy, a dopiero później za grzechy ludu (Kpł 9,6-7; 16,11-15).

Jak zostanie wykazane w Liście do hebrajczyków, wymóg ten nie odnosi się do Chrystusa, który jest do nas podobny pod względem naszej słabej natury, ale nie pod względem grzechu (Hbr 2,18; 4,15), a zatem nie potrzebuje składać ofiary za samego siebie.

[5,4] A nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga, jak Aaron.

Kolejną właściwością kapłana jest fakt, że nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga, jak Aaron.

Bóg wyznaczył rod Aarona z pokolenia Lewiego do tego, by jego członkowie pełnili posługę kapłańską (Wj 28,1) – w imieniu ludu Bożego nie mógł występować żaden kapłan spoza tego grona (Lb 18,1-7).

Widowiskowym potwierdzeniem tego boskiego zarządzenia jest opowieść o buncie podniesionym przez Koracha, Datana i Abirama, którzy oskarżyli Aarona o to, że sam ustanowił siebie kapłanem, i którzy mieli ambicję przejęcia tego urzędu (Lb 16,1-10).

Popelniony przez nich grzech pychy i zazdrości był tak bardzo skandaliczny, że z woli Boga ziemia otworzyła się pod nimi i pochłonęła ich żywcem (Lb 16,28-33).

Kolejnym nadzwyczajnym potwierdzeniem godności Aarona było to, że jego laska, położona obok lasek wszystkich izraelskich przywódców, w cudowny sposób zakwitła i wydała dojrzałe migdały (Lb 17,17-23).

⁵ Choć ofiary składane w Jom Kipur stanowiły zbiorcze zadośćuczynienie za grzechy Izraela jako narodu (Kpł 16,30-34), w Lb 15,30-31 i Pwt 17,12 znajduje się zalecenie, by człowieka grzeszącego świadomie „wyłączyć spośród ludu” lub uśmiercić.

Tło biblijne: Kapłańskie oddzielenie w Starym Przymierzu

Dla starożytnych Izraelitów oczywisty był fakt, że kapłan był „spomiędzy ludzi brany” (Hbr 5,1), kapłanów wybierano bowiem spośród ich rodaków należących do pokolenia Lewiego. Jednak w Starym Testamencie nacisk położony jest nie na to, co łączy kapłana z innymi ludźmi, lecz na to, w jaki sposób kapłan powinien odróżniać się od reszty ludu.

Opis wprowadzenia Aarona i jego synów w czynności kapłańskie (Kpł 8,1-9,24; zob. Wj 29,1-46) daje wyraz temu, jak bardzo konieczne jest takie oddzielenie.

Kapłani zostają wyróżnieni spośród innych za pomocą świętego ubioru, ceremonialnej kąpieli mającej zmyć z nich resztki śladów po kontakcie z tym, co doczesne, namaszczenia olejem oraz pokropienia krwią ze złożonych w ofierze zwierząt. Obowiązują ich ścisłe przepisy, pozwalające im zachować rytualną czystość. Muszą być ludźmi pozbawionymi jakichkolwiek skaz i defektów fizycznych (Kpł 21,17-23) i nie wolno im zbliżać się do zwłok ani odbywać żałoby po zmarłych, za wyjątkiem najbliższych krewnych (Kpł 21,1-4).

Arcykapłana obowiązują jeszcze surowsze reguły: nie może on nigdy opuszczać przybytku i nie wolno mu opłakiwać nawet własnych rodziców (Kpł 21,11-12). Jedyne kapłani mogli wchodzić do przybytku, a tylko arcykapłan mógł wkraczać do jego najbardziej wewnętrznego pomieszczenia, Świętego Świętych, i to tylko raz w roku, w Dzień Przebłagania (Kpł 16,1-34). Z zewnątrz przybytek otacza święta strefa, w której straż trzymają lewici, by żaden świecki nawet niechcący nie zbliżył się do niego, co spowodziłoby gniew Boży (Lb 1,51-53; 3,10). Wszystko to skutkowało zakorzenieniem się przekonania, że między świętym Bogiem i grzeszną ludzkością ziele ogromna przepaść.

Na tym tle kapłaństwo Chrystusa, tak jak zostało ono opisane w Liście do Hebrajczyków – gdzie nacisk położony jest na solidarność i bliskość Jezusa z ludźmi – stanowi uderzającą innowację.

[5,5] Podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem, ale [uczynił to] Ten, który powiedział do Niego: „Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem”

Teraz autor Listu do hebrajczyków przypisuje tę cechę Jezusowi: **podobnie i Chrystus nie sam siebie okrył sławą przez to, iż stał się arcykapłanem.**

Jak często poświadczą Nowy Testament, Jezus nie podjął się swojej zbawczej misji z własnej inicjatywy – uczynił to w imię posłuszeństwa Ojcu.

Bynajmniej nie dążył do okrycia siebie chwałą, ale przyjął swoją misję, wiedząc, że pociągnie ona za sobą coś dokładnie przeciwnego: upokorzenie, odrzucenie, agonię i śmierć⁶.

Pełna uniżenia postawa Jezusa znajduje wyraz w jego wypowiedziach zapisanych w Ewangelii według św. Jana: „**Jeżeli Ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, co otacza Mnie chwałą**” (J 8,54; zob. J 5,30; 6,38; 14,31).

Pierwsi chrześcijanie szybko zrozumieli, że to Bóg wyznaczył Jezusa do spełnienia jego misji. Jednak bynajmniej nie było to oczywiste, że Bóg ustanowił Go **kapłanem**.

Zgodnie z prawem Mojżeszowym kapłani byli potomkami Aarona, składającymi w świątyni ofiary ze zwierząt. Jezus w oczywisty sposób nie pasował do tego opisu (Hbr 7,14). Jak zatem mógł On być kapłanem?

W celu wykazania prawdziwości tego kluczowego spostrzeżenia, autor listu ponownie sięga do Psalmów 2 i 110 (cytowanych już w rozdziale pierwszym), stanowiących główne filary całej jego argumentacji dotyczącej Jezusowego kapłaństwa.

Oba utwory są psalmami królewskimi, nawiązującymi do osoby Dawidowego króla-mesjasza, sprawującego rządy nad ludem Bożym.

Były one dobrze znane pierwszym chrześcijanom jako proroctwa odnoszące się do Jezusa, obiecanego Mesjasza i syna Dawidowego⁷.

W Ps 2,7 król zostaje uznany za syna Bożego: **Ty jesteś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem**. W pierwotnym kontekście oznaczało to, że król był usynowiony przez Boga w sensie przerośnym, będąc przez Niego otaczany szczególną czcią i opieką.

Jednak jak zostało wykazane w pierwszym rozdziale Listu do Hebrajczyków, nazwa „syn” w specjalny i transcendentny sposób odnosi się do Jezusa, odwiecznego Syna, przez którego Bóg stworzył świat.

Jako Syn, cieszy się On najściślejszą relacją z Bogiem, jaka jest możliwa – to zaś jest koniecznym warunkiem kapłaństwa.

Nie wyjaśnia to jednak jeszcze, w jaki sposób Chrystus został ustanowiony kapłanem. A zatem autor listu podejmuje tę kluczową kwestię, sięgając do Ps 110,4.

[5,6] jak i w innym [miejscu]: „Ty jesteś kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.

⁶ Mt 26,39; Mk 10,45; Rz 15,3; Flp 2,8

⁷ Oba psalmy odgrywają istotną rolę w ewangeljach: aluzję do Psalmu 2 można znaleźć w słowach wypowiedzianych przez Boga Ojca przy chrzcie i przemienieniu Jezusa (Mt 3,17; 17,5), zaś Psalm 110 jest cytowany przez Chrystusa, odnoszącego te słowa do samego siebie (Mt 22,42-45).

W Hbr 1,13 został już przywołany Ps 110,1 ukazujący Boga zapraszającego króla, by ten zasiadł po Jego prawicy.

Teraz autor odwołuje się do 4 wersetu tego samego psalmu, gdzie pada zaskakujące stwierdzenie – wyjątkowe na tle Starego Testamentu – że król Dawidowy jest **kapłanem**: „**Pan przysiągł i nie pożałuje: <Ty jesteś kapłanem na wieki, na wzór Melchizedeka>**”.

Król pochodził z królewskiego pokolenia Judy, nie zaś kapłańskiego pokolenia Lewiego. Jednak przywołany psalm wskazuje, że król jest kapłanem, co sugeruje, że istnieje pełnoprawne kapłaństwo, które jest inne od kapłaństwa lewickiego, ustanowionego na Synaju.

Psalmista stwierdza, że chodzi o kapłaństwo „**na wzór Melchizedeka**”, co stanowi nawiązanie do tajemniczego króla-kapłana Szalemu, który pobłogosławił Abrahama i ofiarował chleb i wino (Rdz 14,18-20).

Z psalmu wynika, że tego typu kapłański urząd zgodnie z prawem należy się królowi Dawidowemu: jest to kapłaństwo królewskie.

Stary Testament relacjonuje zresztą, że Dawid i Salomon – najwyraźniej z Bożą akceptacją – składali ofiary, co było zadaniem zwykle zarezerwowanym dla samych kapłanów⁸.

Skąd król miałby mieć taki przywilej?

Prawdopodobnie przyczyną było to, że rządził on w Jeruzalem, co jest inną nazwą Szalemu – miasta, w którym panował Melchizedek (zob. Ps 76,3).

A zatem król Dawidowy jest spadkobiercą króla-kapłana Melchizedeka.

Fakt, że Melchizedek nie był Żydem, wskazuje również, że istnieje pewne powszechne kapłaństwo, nieograniczające się wyłącznie do ludu Izraela.

Tak więc Psalm 110 – zgodnie z tym, jak interpretuje go autor Listu do Hebrajczyków – stanowi dobitny argument za tym, że

w Chrystusie, synu Dawidowym, zostało na nowo ustanowione królewskie i powszechne kapłaństwo, przewyższające kapłaństwo lewickie.

Kwestia ta zostanie szczegółowo omówiona w siódmym rozdziale listu.

⁸ 2 Sm 6,17-18; 24,25; 1 Krl 3,15; 8,62-64; 9,25. Warto zauważyć, że Saul, który nie panował w Jerozolimie, został zganiony i ukarany za samodzielne złożenie ofiary (1 Sm 13,9-14); zob. też przypadek króla Ozjasza, który bezprawnie złożył ofiarę kadzielną (2 Krn 26,16-21).